

Grała, Hieronim

„N. P. Lichaczew: sud'ba i knigi.
Bibliograficzeskij ukazatiel”, Łarissa N.
Prostowołosowa, Moskwa 1992 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 85/4, 499-500

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Łarissa N. P r o s t o w o ł o s o w a, *N.P. Lichaczew: sud'ba i knigi. Bibliograficzeskij ukazatel*, Izdatielstwo RGGU, Moskwa 1992, s. 55.

W skromnej szacie i nikłej liczbie egzemplarzy (600) ukazała się nakładem Rosyjskiego Uniwersytetu Humanistycznego pozycja zasługująca nie tylko na uwagę, ale i na historiograficzną refleksję. Bibliograficzny jej charakter wydaje się podpowiadać, iż mamy do czynienia z typową publikacją okolicznościową, przygotowaną gwoli uczczenia 130 rocznicy urodzin tytułowego bohatera, ale lektura jego biografii (s. 3-22) skłania raczej do potraktowania sygnalizowanej pozycji przede wszystkim w kategoriach zadośćuczynienia pamięci jednego z najznakomitszych przedstawicieli rosyjskiej nauki historycznej. Wśród wielkich indywidualności, w jakie obfitował przełom stuleci, L i c h a c z e w zajmował miejsce szczególne, tak pod względem rozmiarów dorobku, jak i z powodu rozległości zainteresowań badawczych. Efektem jego najwcześniejszych — genealogicznych — fascynacji było fundamentalne studium o diakach Urzędu Wojskowego w XVI w. (1888). Dzieło to zachowało aktualność do dnia dzisiejszego, budząc uznanie wielu pokoleń badaczy bogactwem materiału i nowatorstwem zastosowanej metody, nie pozbawionej elementów analizy prozopograficznej.

Kolejne książki, poświęcone początkom rosyjskiego piśmiennictwa (1891 r.), bibliotece i archiwum carów w XVI w. (1894), paleograficznemu znaczeniu filigranów (1899), wzorowe edycje źródłowe (m.in. akta XVI-wiecznych sporów o *miestnichestwo* — 1894; dokumenty książąt Sickingh — 1909; „Księga tysięczna” — 1911), oraz wiele podręczników z zakresu dyplomatyki rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej, jak również sfragistyki, dokumentują imponującą wszechstronność autora. Dorobek ten zapewnił mu poczesne miejsce nie tylko w historiografii ojczyzny, ale i w skali światowej. Bez przesady można zawyrokować, iż właśnie ów uczony stworzył podwaliny pod rozwój nauk pomocniczych w historiografii rosyjskiej. Śledząc skrupulatne zestawienie P r o s t o w o ł o s o w e j (s. 25-44) nie sposób bodaj pokusić się o wskazanie dyscypliny, w której rozwój nie wniósł on istotnego wkładu: setka bez mała artykułów i przyczynków z zakresu paleografii, numizmatyki, ikonografii, kodykologii, sigillografii i epigrafiki świadczy o wyjątkowej jego kompetencji i niespożytej aktywności (całość publikowanego dorobku zamyka się imponującą liczbą 281 pozycji). Mimo swych zasług i talentu, mimo międzynarodowej sławy, mimo budzącej powszechny podziw rzetelności badawczej, Lichaczew napotykał w swej karierze nie tylko na dowody uznania. Nierzadko też przychodziło mu dawać odpór krytykom tyleż surowym co tendencyjnym. Wielu wrogów przysporzyły mu dociekania genealogiczne, zasadnie podważające oficjalne rodowody licznych domów szlacheckich; jeszcze więcej — gorące przywiązanie do monarchii i osobiste kontakty z członkami dynastii Romanowych.

W pierwszym okresie swej działalności akademickiej (1884-1892) Lichaczew był związany z uczelnią prowincjonalną acz renomowaną — Uniwersytetem Kazańskim, gdzie jego sympatie polityczne znajdowały powszechne zrozumienie. Przenosiny uczonego do Petersburga oznaczały wprawdzie uznanie dla jego osiągnięć badawczych i otwierały drogę do kolejnych awansów w życiu naukowym i publicznym, równocześnie jednak przyspieszyły konfrontację uczonego z liberalnymi kręgami stołecznej humanistyki. Gwoli sprawiedliwości należy przypomnieć, iż uczony swych konserwatywnych poglądów nie skrywał również w obliczu dramatycznych wydarzeń politycznych (m.in. list otwarty do redakcji „Ruskiego Słowa” z 10 marca 1905). Za przekonania te wiele lat później, w odmiennej rzeczywistości ustrojowej, przyszło mu zapłacić wysoką cenę. Początkowo stosunki między nową władzą a Lichaczewem nie zapowiadały tego; wprawdzie zbiory

uczonego zostały upaństwowione, ale jego samego powołano na stanowisko dyrektora utworzonego na ich bazie Muzeum Paleografii w Leningradzie. Uroczystie celebrowano również sześćdziesięciolecie urodzin uczonego (1922 r.), zaś nieco później uhonorowano go godnością członka rzeczywistego Akademii Nauk. Idylla skończyła się w roku 1930 — aresztowany pod zmyślnym zarzutem przewodzenia kontrrewolucyjnej organizacji spiskowej, po półtorarocznym śledztwie został skazany na pięcioletnią zsyłkę do Astrachania. Wyrok ten nie wyczerpywał rejestru szykan, jakim poddano wówczas uczonego (m.in. wykluczenie z Akademii, konfiskata biblioteki i archiwum, likwidacja Muzeum Paleografii). Ofiarą tych poczynań padło również *opus vitae* Lichaczewa — fundamentalne studium „Materiały dla historii wizantijskiej i russoj sfragistiki”. W 1928 r. ukazał się tom I, ale dla kolejnych części los okazał się znacznie mniej łaskawy. Niemal cały nakład tomu II, którego druk ukończono w 1930 r., uległ zniszczeniu z polecenia władz, natomiast tom III, poświęcony sfragistyce XIII-XV w., nigdy nie doczekał się publikacji (rękopis autorski zachował się w zbiorach Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu, fond 246, op. I, nr 123). Uwieńczeniem całego przedsięwzięcia miał być „Album sfragistyczny”, nad którym Lichaczew pracował nieprzerwanie od 1906 r. aż do samej śmierci (14 kwietnia 1936). Ostatecznie ukazała się drukiem — i to bardzo niedawno! — tylko druga jego część: „Moliwdowuły grieczieskiego Wostoka” (Moskwa 1991). Dramatyczne losy całego przedsięwzięcia są oczywiście dobrze znane Prostowołosowej (zob. s. 14-17), niemniej charakter opisu bibliograficznego, zastosowanego wobec jego opublikowanych części (poz. 201, s. 43; poz. 213, s. 44) zawitości tych nie uwzględnia. Wydaje się również, iż nieco dokładniej wątek ten ukazuje artykuł monograficzny W. L. J a n i - n a i W. S. S z a n d r o w s k i e j „N.P. Lichaczew i jego trud Moliwdowuły grieczieskiego Wostoka” (zob. „Moliwdowuły”, s. 9-15).

Niepoślednie miejsce w pracy Prostowołosowej zajmuje kwestia mnożących się w latach trzydziestych napaści na Lichaczewa ze strony historyków radzieckich, a zwłaszcza wątek jego polemiki z krytykiem najbardziej agresywnym — A. A. W w i e d i e n s k i m (s. 17-18). Znaleźisko autorki, dowodzące iż odpowiedź Lichaczewa funkcjonowała w drugim obiegu, pozwala wnosić o istnieniu w ówczesnej historiografii radzieckiej zwolenników jego poglądów.

W ostatnich dziesięcioleciach istnienia ZSRR nazwisko Lichaczewa zaczęło się coraz częściej pojawiać w literaturze naukowej, a poszczególni badacze odważyli się nawet dedykować jego pamięci swoje rozprawy. Niemniej prezentowana pozycja jest pierwszą próbą uporządkowania jego dorobku i zaprezentowania życiorysu badawczego. Sądzimy, iż jest to próba ze wszech miar udana.

Hieronim Grała

Spółeczeństwo i polityka — dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku, pod red. Anny Ż a r n o w s k i e j i Tadeusza W o l s z y, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1993, s. 203.

Omawiane wydawnictwo składa się z 12 artykułów (poprzedzonych wprowadzeniem Anny Ż a r n o w s k i e j). Zostały one opracowane jeszcze w końcu lat osiemdziesiątych. Stąd też niektóre z nich, jak np. rozprawy Tadeusza S t e g n e r a lub Marka T o b e r y, stanowią